GAZETA LWOWSKA.

Wychodzi z Dodatkiem codziennie, prócz świąt i niedzieli. Prenumerata kwartalna miejscowym 4 złr. 15 kr., odbierającym pocztą 4 złr. 40 kr., insercyę opłacają od wiérsza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz piérwszy 4 kr. następnie po 2 kr. m. k.

Nr. 67. Piątek 21. Marca 1851. Rok gazecie **40.**

Prenumerata Gazety Lwowskiéj nierozłącznie z Dziennikiem Urzędowym i Dodatkiem Tygodniowym wynosi na kwartał następujący z d. 1. kwietnia dla odbierających

we Lwowie . . . . 4 złr. 15 kr.

przesyłką na prowincyi . . 4 złr. 30 kr.

Szanowni Abonenci przesyłając wymienioną przedpłatę franco wprost do Redakcyi (Ulica Ormiańska Nr. 347), raczą dołączyć nadto 3 kr., jeźli żądają kwitu, Dominia zaś. Magistraty i wszelkie Władze w tym przypadku, iż nie przyjmują niefrankowanych listów, dodają tyle, ile na opłatę pocztową wedle odległości miejsca do nich przypada.

Redakcya w obawie zwłoki, uprasza PP. Abonentów o wczesne zamówienie i dokładne oznaczenie miejsca i poczty dla Szan. Prenumeranta.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 10. marca. Na rzecz Lwowskiego instytutu ślepych wpłynęła od dekanatu w Bolechowie kwota 3 złr. 13 kr., a od plebana obr. łac. ks. Cieleckiego 3 złr. 42 kr. m. k.

Te szczodrobliwe dary podają się z wyrazem podziękowania do wiadomości publicznéj.

Sprawy krajowe.

(Wiadomości potoczne z Wiédnia z 16. i 17. marca.)

Wiédeń, 16. marca. Wyjazd Jego Mości Cesarza do Kroacyi i Slawonii ma nastąpić z początkiem przyszłego miesiąca. Mówią, że przy téj sposobności zaszczyci Monarcha także Wojewodowinę odwiedzinami swemi.

— Pruski ambasador, hr. *Bernstoff* miał audyencyę u Jego Mości Cesarza i doręczył Mu z polecenia swego Króla łańcuch do pruskiego orderu czarnego orła. — Wyjazd tego dyplomaty z Wiédnia odroczony na czas nieoznaczony.

— Dzisiaj oczekują tu przybycia deputacyi z Wenecyi, która ma wyjednać u rządu przywrócenie tamtejszego prawa wolnego portu.

— Kolegium doktorów fakultetu medycznego zajmuje się ciągle jeszcze obradami nad prostytucyą; zdaje się, iż rząd oświadczył się przeciw zaprowadzeniu osobnych domów. Badania umiejętne są w połowie za, a w połowie przeciw temu.

— Na giełdzie odebrano trzydziestu do czterdziestu odwiedzającym karty do wstępu, powód będzie im późniéj oznajmiony.

— 17. marca. Były minister sprawiedliwości, Antoni kawaler de *Schmerling* mianowany został piérwszym prezydentem senatu najwyższego sądowego i kasacyjnego trybunału.

— Wychodzący dnia jutrzejszego dziennik ustaw państwa zawiera przedłużenie zawartego między Rosyą a Austryą w r. 1846 traktatu żeglugi na Dunaju na dalszy jeden rok.

— Według doniesienia telegraficznego z Werony z dnia wczorajszego odbyła wczoraj w południe bardzo pomyślnie piérwszą próbę jazdy na kolei żelaznéj z Verony do Mantuy.

— Królewsko-pruski ambasador pan *Rochow* odjechał wczoraj do Berlina. *(Lit. Kor. austr.)*

(Kurs wiédeński 18. marca 1851.)

Obligacye długu państwa 5% — 96 1/16; 4 1/2% — 84 3/4; 4% — —. 4% z r. 1850 — 89 1/4; 3% — —. Losy z r. 1834 — —; z r. 1839 — 297 3/16 Wiédeńskie miejsko bankowe 2 1/2% — —. Akcye bankowe 1256. Akcye kolei północ. 1310. Glognickiej kolei żelaznéj 660. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parow. —. Lloyd 620.

Ameryka.

(Wiadomości z Martinique, Guadeloupe i Rio Janeiro.)

Najnowsze wiadomości z *Martinique* sięgają do 15. lutego. — Kolonia ta była zupełnie spokojną; lecz gubernator jéj, admirał Bruat, wydał pomimo to proklamacyę nakazującą rozbrojenie ludności z wyznaczeniem kary na tych, ktorzyby ukrywali broń i amunicyę. Wszelako niedoniesiono nam nic takiego, coby usprawiedliwiało użycie takiego środka. — W Guadeloupe panował także zupełny spokój; lecz umysły były tam ciągle jeszcze nadzwyczaj wzburzone, i bez ustanku popełniano liczne zbrodnie.

W liście prywatnym **z Rio z Janeiro** z 10. stycznia czytamy: Bawi tu kilka osób, które wprost z Cerrito przybyły i w ścisłych stosunkach z panem Oribe zostają. Osoby te widziały go w łóżku, które tylko na kilka godzin opuszcza, jeżli pogoda sprzyja. Za każdym razem, gdy zje cokolwiek, muszą ciało jego rozgrzewać sztucznie dla powiększenia strawności. Słowem, jego siły żywotne już złamane. — Rozpaczliwy stan, w którym się znajduje, zmusił go przywołać swego brata Ignacio i zdać mu dowództwo nad armią. *(Pr. Ztg.)*

Hyszpania.

(Wiadomości bieżące z Madrytu.)

Madryt, 7. marca. Pana Matinez de la Rosa mianowano kawalerem „złotego runa" dla wynagrodzenia mu straconéj posady poselskiéj w Rzymie. — Rząd niemianował dotąd żadnego szefa politycznego dla Madrytu; niektórzy wymieniają w tym względzie pana Brochero, należącego do korpusu inżynierów. — Izba deputowanych obraduje ciągle jeszcze nad sprzedażą kopalni w Rio Finto.

W tych dniach umarł w Madrycie jenerał-lejtnant Don Manuel lander, Markize del Valle de Rivas, senator królestwa i członek najwyższego trybunału wojny i marynarki. — Mówią, że rząd hyszpański zamyśla interpelować rząd francuski o powody tak dobrego przyjęcia, jakiego w Paryżu doznał jenerał Narvaez szczególnie ze strony prezydenta republiki. *(Pr. Ztg.)*

Anglia.

(Wiadomości potoczne z Londynu.)

Londyn, 13go marca. Statek parowy „Bosporus", który wczoraj wieczór o godzinie 10téj zawinął do Plymouth, przywiózł wiadomości z przylądka sięgające do 2go lutego. W krótce oczekiwano tam poddania się Kafrów. Kilku przewodźców, a pomiędzy tymi Pato, pozostali wiernymi Anglii, a wojska Sir Harry Smitha odniosły kilka świetnych i stanowczych zwycięstw nad zbuntowanymi pokoleniami.

— Wczoraj wyprawił hrabia Minto w swéj rezydencyi w Catonsquare ucztę dla ministrów.

Wyborcy w Lincoln postanowili przy najbliższych wyborach zaproponować Sir Edwarda Bulwer Lytton na zastępcę miasta w parlamencie. *(P. S. A.)*

Francya.

(Posiedzenie zgromadzenia narodowego d. 12. marca.)

Paryż, 12. marca. Na dzisiejszém posiedzeniu zgrom. narodowego pod prezydencyą jenerała *Bedeau* uchwalono najpiérw wziąć trzeci raz pod obradę ustawę tyczącą się zubożałych członków straży ogniowéj. Potém bronił *Sautayra* (z lewéj) projektu do ustawy dla zmniejszenia ciążącego na przedsiębiercach teatrów, koncertantach, antepreneraeh balów publicznych itp. obowiązku względem zakładów dobroczynnych. Podług istniejących przepisów składają przedsiębiercy teatrów 1/11 część a zatém prawie 9%, przedsiębiercy zaś innych zabaw publicznych, w których publiczność może brać udział za opłatą wstępu, 1/4 części t. j. 25% od dochodów brutto dla ubogich. Sautayra uważa to za krzywdę dla przedsiębierców, którym mianowicie w tych czasach niebardzo dobrze się powodzi, tak że czasem nawet własne koszta im się niewracają. Dla tego żądał on, aby przedsiębiercy tacy na przyszłość płacili tylko 15% od czystego dochodu dla publicznych zakładów dobroczynnych, a to dla zapobieżenia temu, iżby z jednéj strony wspierając ubogich z drugiéj strony nienarażano innych na ubóstwo. P. Dupin, który dziś zajął miejsce w ławce po prawéj stronie, bronił istniejących przepisów jako podatku proporcyonalnego, a oraz podatku od rozrywek na korzyść ubóstwa. Nadto oświadczył, że wniosek pana Sautayra już dla tego samego przyjęty być nie może, ponieważ nadwerężyłby i tak dość szczupłe dochody miasta Paryża dla publicznych zakładów dobroczynnych, w których administracyi sama jako

członek ma udział. (Paryż daje rocznie 14 milionów na cele dobroczynne.) Po tém oświadczeniu odrzucono wniosek p. Sautayra prawie jednogłośnie. W końcu po załatwieniu kilku spraw małoznaczących zamknięto posiedzenie o 4½ godz. popołudniu. *(Pr. Ztg.)*

(Szczegóły o manifestacyi studentów w sprawie profesora Michelet.)

Paryż, 14. marca. Wieczorne dzienniki ministeryalne z dnia wczorajszego podają następujące szczegóły o manifestacyi uczniów w sprawie profesora Michelet:

Pałac legislacyjny, zwykle zewnątrz tak spokojny, stał się dziś około drugiéj godziny z południa widownią wielkiego ruchu z powodu manifestacyi szkół, które przyszły złożyć petycyę tyczącą się suspenzyi wyrzeczonéj przeciw panu *Michelet*, profesorowi historyi w College de France.

Natychmiast wyszedł rozkaz zatrzymać czoło kolumny zbliżającéj się placem Bourgogne.

Pułkownik Folz, wojskowy komendant pałacu, kazał stanąć pod bronią kilku plutonom piechoty, które uszykowane w dziedzińcach, oczekiwały najspokojniéj zbliżenia się napastników pałacu. Ostrożność ta okazała się jednak niepotrzebną, rzeczy bowiem nie doszły tak daleko; manifestacya bowiem składająca się z 180 studentów i innéj młodzieży piętnastuletniéj, zatrzymała się najspokojniéj przed bramą pałacu, gdzie pp. Noel, Parfait i de Versigny, członkowie góry, odebrali petycyę, w któréj szkoły usilnie żądają powrotu swego uczonego lecz rewolucyjnego profesora.

Przewódźcami manifestacyi było kilku burzliwych studentów, chcących wszelkiemi sposobami nabyć sławy. O godzinie pół do piérwszéj wyruszyli z placu Pantheon, a po drodze łączyli się z nimi wszyscy próżniaki uliczni i cała drużyna zwykłych gości po szynkowniach dzielnicy łacińskiéj.

Nasze szkoły liczą wielkie mnóstwo uczniów. A jednak mimo gorliwości propagatorów ledwie sto stanęło na miejscu umówioném, a co najciekawsza, byli to po większéj części uczniowie medycyny. Ta mała liczba dowodzi, że mimo podżegających zabiegów dobry duch panuje w naszych szkołach.

Po oddaniu petycyi ruszyła manifestacya w pochód ku mostowi Concorde. Zdawało się chwilę, że pójdzie wynurzyć swe żale przed pałacem Elysée; ale tego kroku niebyło w programie, udano się więc na bulwar, a ztamtąd jak słychać do biura dziennika *National*.

Zapewniają, że pewien żartowniś wmówił w przewódźców kolumny, że przyjęci zostaną sikawkami, jeżeli zechcą wnijść do pałacu. Dla ostrożności porozpinali petycyoniści swoje parasole dla ochronienia się przy tém zimnie na dworze, od grotów téj łagodnéj artyleryi, którą zacny marszałek Lobeau przed dwudziestu laty gromił buntowników na placu Vendôme.

Jeden z zacnych członków zgromadzenia narodowego nazwał dzisiejszą manifestacyę bardzo dowcipnie, *manifestacya parasolów.*

(Mianowanie. — Zamierzony wniosek panów Thiers i Molé.)

Paryż, 12. marca. Monitor dzisiejszy ogłasza zapowiedziane wczoraj mianowanie jenerała dywizyi Remy Józefa Izydora *Excelmans* marszałkiem Francyi. Pan Excelmans należy do rzędu tych czterech jenerałów (Gérard, Foy i Clausel), którym jeszcze Napoleon przeznaczył laskę marszałkowską. Jego wywyższenie pochwalają zatém wszyscy jako nagrodę za dawne zasługi. Lecz p. Excelmans niemógłby już tak samo jak koledzy jego, Soult, Gérard, Sebastiani, Reille i Jérome Bonaparte na przypadek wojny europejskiéj dosiąść rumaka, a więc w takim razie niedowodziłby żaden marszałek w armii.

— Słychać, że pp. Thiers i Molé chcą zaproponować dwu lub trzytygodniowe odroczenie zgromadzenia narodowego, aby reprezentanci mogli na miejscu wybadać opinię ludności pod względem rewizyi konstytucyi. Elysée zaś powyséła z swéj strony tajnych emisaryuszów do departamentów, aby również zbadali opinię publiczną. — Podług nadesłanych doniesień daje się wszędzie dostrzegać uderzający brak namiętności stronniczéj, prawdziwe znużenie polityczne i pragnienie spokoju. *(Pr. Ztg.)*

Sztrasburg, 12. marca. Tutejsza gwardya narodowa została rozwiązana. Wkrótce nastąpi jéj rozbrojenie.

Włochy.

(Wiadomości bieżące z Turynu.)

Turyn, 8. marca. Urzędowa gazeta wenecka zawiéra następującą korespondencyę: Sprawa tycząca się bega Tunizy załatwiona już między rządem sardyńskim a wysoką portą; pan Mussurus wyjechał jeszcze 5. b. m. Król przeséła przez niego sułtanowi w podarunku złotą tabakierkę przepyszpie brylantami przyozdobioną z swoją miniaturą, oszacowaną na 12,000 franków.

— Podczas uroczystości czwartego marca był król w Polenza zapewne aby ujść demonstracyi, do któréj jego obecność w Turynie łatwo stać się mogła powodem. — Jego królewska Mość odbędzie 14. b. m. w dzień swoich urodzin rewię gwardyi narodowéj.— Zdaje się, że budowa kolei żelaznéj z Turynu do Novary nieprzyjdzie do skutku, ponieważ ta przestrzeń już dla znacznéj liczby mostów zbyt wiele kosztuje, a niemożna się spodziéwać zysku, któryby pokrył te wydatki. Nasze stosunki handlowe z Lombardyą są zbyt nieznaczne, a handel z Novary na Vercelli z Turynem niedostateczny, by pokryć tak kosztowne prace. — Odsadzenie rektora Solari w Savonna przez kuryę rzymską zrobiło wielką senzacyę. Solari ogłasza we wszystkich pismach publicznych swoje usprawiedliwienie; słychać, że ministeryum zamyśla dać mu jaką posadę przy publiczném oświeceniu.

— Prezydujący izby Pinelli ożenił się w ostatkach zapust i bywał z młodą małżonką swoją często na balach, które tu w tym roku bardzo były liczne. — Według bezimiennego listu umieszczonego w jednym z tutejszych dzienników mieli Toskańczycy złożyć dla Mazziniego 400,000 lire. To podanie jest fałszywe. Stronnictwo Mazziniego używa wszelkich środków, by między publicznością utrzymać wielką opinię o swojéj sile i potędze, wiadomo jednak teraz z pewnością, że Toskańczycy nic niechcą wiedzieć ani o Mazzinim ani o Mazzinizmie. — Minister wojny przedłożył Senatowi na dzisiejszém posiedzeniu projekt ustawy względem nowego zaciągu 10,000 rekrutów z kategoryi r. 1830. Uznano nagłość tego wniosku. *(Ll.)*

(Poczta włoska.)

Turyn, 13. marca. Izba deputowanych przyjęła na wczorajszém posiedzeniu 18 kategoryi budżetu ministerstwa publicznego oświecenia. Świat polityczny zajmuje się prawie wyłącznie interpelacyą deputowanego Moja. Dziwią się ogólnie, że zaproponowany przez deputowanego Balbo prosty porządek dzienny, przyjęto tak nieznaczną większością głosów. Według najnowszych wiadomości z Genuy panuje tam teraz zupełny spokój. Słychać, że król wkrótce potwierdzi i usankcyonuje dekreta ministerstwa sprawiedliwości, tyczące się reform w administracyi personalu tegoż ministerstwa.

Florencya, 12. marca. Prezydent rady ministrów odjechał dziś zaopatrzony w potrzebne pełnomocnictwa do Rzymu, aby wejść w układy względem komunikacyi za pomocą kolei żelaznych z państwami papieskiemi. Miejsce jego zastąpi tymczasowo w gabinecie minister spraw wewnętrznych.

Rzym, 11. marca. Przed kilkoma dniami pojmała policya 50 blankietów pożyczki Mazziniego, i przyaresztowała właścicieli.—Prefekt kongregacyi Vezardelli wydał rozporządzenie do wszystkich biskupów, aby zakazali wszystkie książki szkolne szkodzące publicznéj obyczajności. Bez upoważnienia ze strony kongregacyi nie mogą być nowe książki zaprowadzone w szkołach. Biskupi są obowiązani poprzednio o tém zrobić doniesienie. *(L. k. a.)*

(Zakończenie karnawału w Rzymie.)

Rzym, 5. marca. Karnawał tegoroczny zakończył się przecież daleko świetniéj i porządniéj, niż z piérwszych dni sądzono.— Zwyczajne nieporządki, bitki i krwawe zapasy żołnierzy francuskich z Rzymianami wydarzały się dość rzadko, ponieważ piérwsi zapewne na rozkaz naczelnika, spokojniéj i rozsądniéj się zachowywali. Że zaś pomimo to wydarzały się w następnych dniach dość często nigdy tu niewidziane zdrożności, że np. weszło naraz w zwyczaj, rzucać jadącym damom w twarz całe garści konfetti gipsowych lub mąki, zamiast fiołków i wiązanek kamelii, które piérwéj im podawano; tedy główną przyczyną tego była zupełna nieobecność stanów wyższych, przypatrujących się gdzieniegdzie tylko z okien lub balkonów téj różnobarwnéj masie ludu, który nieżenowany obecnością ludzi ukształconych, puszczał wodze swéj szalonéj i rozpustnéj wesołości. *(Br. Ztg.)*

Niemce.

(Odpowiedź austr. prezydenta ministrów księcia Schwarzenberg na list króla Wirtembergu.)

Sztutgarda. *Mannheimer Abendblatt* ogłasza odpowiedź austryackiego prezydenta rady ministrów księcia Schwarzenberg na znany list króla Wirtembergu. Nie ręczą jednak za autentyczność tego dokumentu, który zresztą bardzo jest obszerny. Powiedziano tam między innemi, że rewizya 13. artykułu aktu związkowego już się rozpoczęła de facto niejako sama przez się. Zasada reprezentacyi stanowéj rozwinęła się we wszystkich państwach niemieckich daleko silniéj aniżeli przedtem. Wielką różnicę, jaka w tym względzie przedtém zachodziła między obydwoma największemi państwami a resztą państw niemieckich, można częścią uważać teraz już za zniesioną, częścią zaszły tam takie zmiany, że dalszy rozwój większéj wolności politycznéj zupełnie jest zabezpieczony. Przy tém wszystkiem zostaje jednak zawsze jeszcze wielka kwestya, czyli reprezentacya stanowa ma być zastósowana do federalistycznego związku w ogóle lub nie. Po powtórném rozpoznaniu istniejących prawnie i de facto stosunków publicznych, i po rozważeniu zdarzeń z lat ostatnich okazuje się, że utworzenie parlamentu narodowego w Niemczech, bądź według francuskich bądź angielskich zasad konstytucyjnych nietylko nie uskuteczni połączenia pojedyńczych sił rozprószonych, bezowocnych i zawiłych, ale owszem przywiodłoby związek niemiecki do niezgody i upadku. Lecz chociaż teraz nie zostanie utworzony niemiecki parlament narodowy, jednak mogą i powinny być zaprowadzone istotne reformy ku ulepszeniu i wzmocnieniu moralnego i politycznego węzła obejmującego cały związek niemiecki.

Do tego należy reforma konstytucyi związkowéj co do zbytecznie rozszérzonego żądania jedności głosów przy powziąć się mających uchwałach; silniejsze skoncentrowanie głosów ściślejszéj rady i władzy wykonawczéj związku; niemniéj niewyłącza się w braku parlamentu narodowego, dla pewnych ważnych przedmiotów i zakresów czynności publicznéj, zwołania stanów i mężów zaufania z ogółu narodu. Zawsze jednak wielką wagę będzie miało w tym względzie uregulowanie niemieckich stósunków cłowych i handlowych. Pielęgnowanie materyalnych interesów za pomocą dążności do utworzenia wspólnego, wszystkie pojedyńcze części obejmującego systemu cłowego i handlowego, zawiéra w sobie oraz dla Niemiec podstawę i główny warunek lepszego narodowego spojenia i rozwoju. Ta sprawa należy bez wątpienia do najwyższych spraw spólnego życia w państwie. Oto w krótkim wyciągu treść owéj odpowiedzi. *(Austr.)*

(Rozprawy w bawarskiéj izbie drugiéj. — Budżet.)

Monachów, 12. marca. Na dzisiejszém posiedzeniu drugiéj izby odesłano do wydziałów kilka wniosków deputowanych, między któremi znajduje się wniosek deputowanego Kolb z Speyer, tyczący się powzięcia inicyatywy względem wniesionego projektu ustawy uchwalającego bezwarunkową i zupełną amnestyę wszystkich osób tak cywilnych jak i wojskowych, które w miesiącach maju i czerwcu r. 1849 miały udział w powstaniu w Palatynacie. Lecz jakkolwiek izba wniosek ten bez trudności odesłała do wydziału, to jednak z tego wnosić nienależy, że się skłania do przyjęcia tego wniosku, zdaje się owszem, że wniosek ten zostanie odrzucony znaczną większością. — Oznajmiono izbie deputowanych, że sprawozdanie wydziału nad projektem ustawy tyczącym się skłaniania wojskowych lub landwerzystów do przeniewierstwa lub nieposłuszeństwa, już jest ukończone, i że wydział ten projekt pochwala. Według tego projektu ma każdy, co usiłuje nakłonić należącego do czynnéj armii lub do landwery, do nieposłuszeństwa przeciw przełożonemu, do zaprzeczenia służby albo do dezercyi — jeżeli inne ustawy nieprzepisują większéj kary — podpadać więzieniu od trzech miesięcy do jednego roku, a jeżeli usiłowanie było skuteczne, więzieniu od sześciu miesięcy aż do dwóch lat.

W przedłożonym drugiéj izbie budżecie na przyszłe cztéry lata obliczone są naprzód wydatki roczne po 36,668,768 złr., przychody zaś po 36,685,920 złr., tak iżby została przewyżka 17,152 złr., lecz w rzeczywistości w porównaniu do obrachunków roku bieżącego okazuje się niedobór w sumie 3,600,000 złr., na którego pokrycie proponują podwyższenie podatku gruntowego o 34 procent, tak iżby ten podatek o przeszło dwa miliony więcéj niż przedtém wynosił, potem ma być zatrzymana loterya z rocznym dochodem 1,200,000 złr., chociaż rząd wspólnie z izbą uchwalił zniesienie loteryi. Między wydatkami najznaczniejszy jest wydatek na armię w rocznéj sumie 10 milionów reńskich. — Na przyszły miesiąc wyjedzie królowa Teresa w towarzystwie króla Otona na dłuższy czas do Drezdna, król Ludwik zaś uda się do Włoch. *(Lloyd.)*

(Wojska ces. austr. w Lipsku.)

Lipsk, 14. marca. Wczoraj o godzinie 11 nadszedł tu piérwszy oddział oczekiwanego wojska austryackiego. Na Magdeburskiéj kolei żelaznéj pękła oś u lokomotywy, i dlatego spóźnił się drugi oddział z przybyciem aż do godz. 1éj w południe. Dziś zrana witał powtórnie saski korpus oficerów odchodzące wojska w dworcu kolei żelaznéj.

(Rezultat układów między rządem holszt. i ces. austr. korpusem armii. — Oczekiwane rozporządzenie względem poboru podatków.)

Z Holsztynu, 14. marca. Wkrótce ma być ogłoszony rezultat układów toczących się między rządem tutejszym i komendą c. k. austr. korpusu armii dla wyznaczenia normalnéj taksy kwaterunku. Cywilny departament spraw wewnętrznych podaje przeto do wiadomości publicznéj, że wszystkie wojska oprócz umieszczonego w barakach i koszarach twierdzy Rendsburga, którego zaopatrzeniem zajmuje się przynależna c. k. władza wojskowa, mają być przyjęte na kwatery, za co c. k. rząd 5 groszy śrebrnych, czyli $6^2/_3$ szylingów za każdego żołnierza opłacać będzie. C. k. oficerom należy także na żądanie dać kwaterę i żywność, wszelako niemogą oni w takim razie wymagać ani więcéj ani lepszéj żywności, niż prosty żołnierz. Za to obowiązani są c. k. oficerowie austryaccy w podobnym razie zapłacić dającemu kwaterę natychmiast gotówką 5 gr. śr. czyli $6^2/_3$ szyling., zatém kwaterunek taki nie może być w żadnym razie likwidowany na rachunek rządu. — W krótce oczekujemy tu także rozporządzenia tyczącego się poboru podatków, a przytém ogłoszenia rządowego, że znajdujące się w obiegu szlezwig-holsztyńskie asygnacye kasowe w zupełnéj wartości przyjmowane być mają, ponieważ dotychczas papiery te tylko po części w handlu przyjmowano. *(Pr. Ztg.)*

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 14. marca.)

Metal. austr. 5% — 74; $4^1/_2$% —. Akcye bankowe 1154. Sard. $34^3/_4$. Hyszpańskie 3% — $33^3/_4$. Polskie 500 L. 83.

Prusy.

(Sprawa Czerkiesów.)

Bydgoszcz, 12. marca. Pozostałych 6 Czerkiesów mają na teraz zostawić jeszcze tutaj, nieodsełając ich wcale, jak to z początku zamyślano, do Weichselmünde. Albowiem kolegialny sąd obwodowy w Inowrocławiu, który prowadził wstępną indagacyę w téj sprawie, podał zaraz po zamknięciu aktów prośbę o ułaskawienie, a mianowicie o przyjęcie obżałowanych do wojska pruskiego. *(W. Z.)*

Szwecya i Norwegia.

(Rozruchy w Drontheim przytłumione. — Michelsen.)

Sztokholm, 28. lutego. W Norwegii wybuchły znaczne rozruchy w okolicy Drontheim, a to częścią dla dawniejszych kradzieży lasowych, częścią dla uwolnienia z aresztu osławionego agitatora ludu nazwiskiem *Michelsen*; sprężyste środki ze strony władzy i dobry duch wojska zdołały je szczęśliwie przytłumić. Wspomniony Michelsen jest emisaryuszem znanego buntownika robotników Thrane, a dla należytego ocenienia tych zaburzeń, nie od rzeczy będzie przytoczyć o nim to, co doszło do wiadomości powszechnéj ogłoszeniem aktów publicznych. Michelsen, który teraz występuje jako podżegacz i buntownik ludu, jest czeladnikiem mularskim i ma teraz lat 24. Najprzód osadzono go za włóczęgę w domu roboty przymusowéj w Chrystyanii, w r. 1847 był skazany za złodziejstwo i oszukaństwo na 15dniowy areszt o chlebie i wodzie, a w rok późniéj także za złodziejstwo na sześciomiesięczny areszt w domu poprawy. Późniéj trudnił się jako poplecznik Thrana podburzaniem robotników, co teraz na własną rękę kontynuować usiłuje. Spodziewać się należy, że większa i lepsza część wyrobników norwegskich pozna niebawem, w jaką przepaść może się wtrącić, powierzając się ślepo takim łotrom jak Michelsen. *(A. a. Z.)*

Rosya.

(Wiadomości z Kaukazu.)

Tyflis. Rozkaz dzienny do korpusu oddzielnego dnia 16go stycznia 1851 roku.

Z nadejściem zimy w roku bieżącym przystąpiono z wielkim skutkiem do wycinania przerębów na ważniejszych komunikacyach wojskowych w Czeczni wielkiéj i małéj.

Ze strony władikaukazkiego okręgu oddział ruchomy zebrany w połowie grudnia na górnéj linii Sunżeńskiéj pod dowództwem jenerał-majora Ślepcowa, składający się z $2^1/_2$ batalionów piechoty, komendy saperów, 6 secin kozaków, z komendami rakietniczemi i 3ch secin milicyi z 2ma działami, przystąpił do przerąbywania lasu na drogach od stanicy Assińskiéj i warowni Aczchojewskiéj do zniszczonego aułu Saszaszki i do warowni Zakan-Jurtu nad górną Sunżą, i zdołał już otworzyć obie te komunikacye, odbywając roboty bez wystrzału ze strony nieprzyjaciela, który zaniechał już posiadania płaszczyzny małéj Czeczni. Ale mieszkańcy górnéj części, a szczególniéj auły u źródeł Fortangi, często tworzyli rabusiowskie partye, celem wkraczania w nasze granice, i dawali jawnie przytułek zbiegom z różnych okolic. By skarcić ich zuchwalstwo, jenerał-major Ślepcow zebrał w nocy z 5. na 6. stycznia swój oddział na dwóch punktach, w stanicy Assińskiéj i nad rzeką Algus-Ali, i poruszył główną masę jazdy pod dowództwem podpułkownika Miezencowa ku aułowi Datych, słynącemu oddawna jako gniazdo najśmielszych rabusiów; sam zaś z piechotą i częścią kozaków ruszył ku aułowi Handałbas w tymże wąwozie. Pomimo trudnéj do przejścia i lesistéj miejscowości, podpułkownik Miezencow szybko i skrycie przeszedł tę przestrzeń i nagle zaatakował ze wszystkich stron auł Górne-Datychski, obwarowany pięciu basztami. Dziarskie uderzenie walecznych kozaków i niespodziany napad zadziwiły i zmieszały nieprzyjaciela, który częścią pierzchnął w lasy Fortangi, a częścią po krótkiém odstrzeliwaniu złożył broń, pozostawiwszy w ręku naszém wieś i większą część bydła. Ogólne bezwarunkowe ukorzenie się ocaliło życie i mienie mieszkańców. Wziąwszy od nich zakładników z pomiędzy pewniejszéj starszyzny, podpułkownik Miezencow powrócił nad Sunżę bez wystrzału. Cios zadany na tym punkcie, skłonił wszystkie inne auły w wąwozie Fortangi, nie wyjmując Handał-basu do ukorzenia się i wydania hersztów, co też zapobiegło surowemu ukaraniu, jakie czekało ich od oddziału jenerał-majora Ślepcowa. Skończywszy tak pomyślnie tę wyprawę i bez żadnéj straty, oddział ruchomy po krótkim wypoczynku na linii, będzie kontynuował wyrąbywanie lasów.

Na lewém skrzydle w początkach stycznia skoncentrował się w twierdzy Wozdwiżeńskiéj drugi oddział z 10 batalionów piechoty, 2 dywizyonów dragonów, $5^1/_2$ secin kozaków, $^1/_2$ seciny milicyi, 24 dział bateryjnych i lekkich, oraz 40 łoz rakietniczych pod bezpośredniém dowództwem jenerał-majora Kozłowskiego, podwładnego jenerał-lejtnanta Nesterowa, któremu poruczyłem ogólne kierowanie działaniami w wielkiéj Czeczni.

Podług wiarogodnych wiadomości, nowo-poprawiony okop Szaliński, wzmocniony był nowemi budowami i uzbrojony 4ma działami. Rów w niektórych miejscach miał do 4 arszynów i więcéj głębokości i tyleż szerokości; wał niezmiernéj grubości i do 4 sążni wysokości, uwieńczony był nieprzerwaném pasmem kopców z utkwionemi zaostrzonémi żerdziami, a pochyłości jego okryte lodem, były prawie niedostępne. Zajmowały go oprócz Czeczeńców bandy, przybyły z górnego Dagestanu, z Hadżi-Muratem. Szamil przybył także w okolice ze znaczną partyą miurydów i 4ma działami. — Dnia 4. oddział przeprawił się przez Argun i rozłożywszy się obozem naprzeciw prawego skrzydła linii nieprzyjacielskiéj, zajął się niezwłocznie wyrąbywaniem lasu w kierunku ku pozycyi Czeczeńców i ku twierdzy Wozdwiżeńskiéj. Dnia 8. korzystając z niebaczności nieprzyjaciela, który się niespodziewał tak nagłego napadu, jenerał-major Kozłowski z częścią oddziału ruszył przed świtem nowo-wyciętym przerębem celem obejścia prawego skrzydła ufortyfikowanéj linii, mimo zniszczonych aułów: Bełgatoj, Centeroj i Boheń, i nagle zjawił się na łące Szalińskiéj. Poruszenie to zmusiło zdziwionych Czeczeńców do opuszczenia okopu i spiesznego ukrycia się w lasach za rzeczką Szowdan, a tym sposobem zajęliśmy prawie bez wystrzału okop, gdzie urządzono natychmiast dogodne wejście na skrzydłach i w środku. Przy zjawieniu się kolumny na łące, Czeczeńcy i Lezginowie zebrali się za tą rzeczką w wielkie kupy konne, i aby ich ztamtąd wywabić, jazda nasza pomknąwszy się szybko naprzód, pod osobistem dowództwem jenerał-majora Krukowskiego, cofnęła się ku przerębowi, który przetrzebiała piechota pod dowództwem jenerał-majora księcia Barjatyńskiego. Manewr ten zupełnie się udał, i kiedy nieprzyjacielska jazda z Hadżi-Muratem wysypała się na łąkę, dziarski atak naszéj jazdy, zgubny ogień kartaczowy z dział i wyborne działanie komend rakietniczych wprawiły jazdę nieprzyjacielską w taki popłoch, że taż w nieładzie pierzchnęła za Szawdon, poniósłszy nader znaczną stratę, i już się więcéj nie pokazywała. Na przeciwległéj stronie okopu nieprzyjaciel pieszo z lasu wszczął utarczkę z batalionem pułku księcia Czernyszewa i zasiadł był tam w przykopie, lecz dwie kompanie pułku mego nazwiska uderzywszy bagnetami na przykop, niezwłocznie wyparowały ztamtąd nieprzyjaciela, i odtąd skończyła się utarczka.

Między innémi śmiertelni tam ranieni zostali: naczelnik pięcio-secinowy Czeczeński Dowiet-Mirza Mezeiński i były Auchowski Naib Hojtemir. Z naszéj strony mieliśmy 11 rannych żołnierzy, co przypisać należy szczególnéj bystrości i niespodziankości ataku.

Oczyściwszy łąkę z nieprzyjaciela i urządziwszy dogodne wejście przez okop, wojska powróciły do obozu i w następne dni zajmowały się stopniowém zniszczeniem obwarowanéj linii, urządzonéj dla przeszkadzania naszym poruszeniom; odtąd będzie się kontynuowało wycinanie przez lasy zamierzonych duktów, które ułatwią nam przejścia w każdéj porze roku w małych nawet oddziałach do wielkiéj Czeczni, a pozbawią Szamila wszelkich środków, jakie czerpał z tego zamożnego kraju. *(Gaz. Warsz.)*

Turcya.

(Stan rzeczy na wyspie Samos.)

Smyrna, 3. mar. Stosunki wyspy Samos zamiast rozwijać się wikłają się jeszcze bardziéj. Gubernator wojskowy, Mustapha-Basza żąda jak wiadomo, wydania przewodzców insurekcyi wdowód zupełnego poddania się. Oprócz trzech hersztów głównych są już wszyscy w jego mocy. Tym trzem zaś udało się omylić wszelkie poszukiwania, a stronnictwo ich tak jest silne w kraju, że gdyby tylko wojska opuściły wyspę, rewolucya nanowoby wybuchła. Na teraz jednak niéma mowy wcale o odejściu wojska, ponieważ Mustapha-Basza nastaje przedewszystkiem na zapłacenie daniny za rok przeszły. Danina ta została w istocie jeszcze przed wybuchnięciem złożona w ręce przynależnych zwierzchności gminnych, lecz pod warunkiem, aby niewydały jéj konemenom lecz mianowanemu podług traktatu namiestnikowi porty. Podczas powstania jednak użyto tych pieniędzy po części na inne cele, a po części znikły one bez śladu, jak to zwykle się zdarza przy sposobności takiéj; lecz Samoici niechcą żadną miarą płacić powtórnie złożonego już raz podatku. Zdaje się jednakże że w końcu będą musieli zgodzić się na to aby się pozbyć uciążliwéj egzekucyi i uwolnić przezto swoją w Konstantynopolu przyaresztowaną deputacyę spokoju, do któréj teraz jeszcze 20 osób wysłanych przez Mustapha-Baszę jako zakładników do stolicy — przyłączono. *(C.B.a.B.)*

Rzecz domowa.

Protokół

trzydziestego ósmego posiedzenia Wydziału miejskiego stołecznego miasta Lwowa dnia 27. lutego 1851.

(Dokończenie.)

Referent radzca mag. *Theodorowicz.*

6. W dalszym ciagu posiedzenia wniesiono z kolei porządku dziennego kwestyę o dekoracyi wielkiéj sali w ratuszu, poprzednio w specyalnéj komisyi, następnie w sekcyi budowniczéj rozbieraną.

Komisya z przedłożonych sobie 4 planów wybrała plan przez p. Polmana malarza teatralnego wypracowany, i postanowiła, ażeby rychłe wykonanie robót przygotowawczych, sufitu, słupów, podłogi itp. przez sekcyę budowniczą przysposobione było. — Co się tyczy dekoracyi w szczególności uchwalono w komisyi, wysłać p. Polmana, przeznaczając na to 200 złr. m. k. do Berlina, by się tam rozpatrzył w najnowszych salach, i naocznie rozpoznał jakichby wzorów do gzymsów najgustowniéj i najtaniéj użyć można, i żeby próby używanych w nowszych czasach tektur kamienno-klejowych, których użycie jest tańsze, niżli form z cynku lanych, i mniéj obciążające salę, przywiózł do Lwowa. Przytém wszakże komisya mając wzgląd na to, aby sumę 10,000 złr. m. k. preliminowaną na ozdobienie i urządzenie sali nie przekroczyć, zastrzegła sobie, o sposobie dekoracyi w szczególności dopiero po powrocie p. Polmana z Berlina stanowczo wyrzec.

Sekcya budownicza, któréj protokół komisyi celem wykonania robót przygotowawczych przedłożonym był, oświadczyła, że plan przez komisyę wybrany, przyjmuje, gdyż jest gustowny i przydatny. Dla spieszniejszego wykonania dekoracyi ułożono się z majstrem ciesielskim p. Szulcem względem ułożenia sufitówek i innych robót ciesielskich. Jednakowoż chcąc ozdobienie sali wykonać podług owego planu w zupełności, sekcya budownicza uznała, iżby się naraziła na przekroczenie granic, co do przeznaczonéj cyfry wytkniętych, gdyż podług kosztorysu, którego z polecenia sekcyi zrobiono, koszta ozdobienia, gdyby je tylko z gypsu wykonać miano, wynosiłyby przeszło 12,000 złr. m. k., nieliczac wydatek na umeblowanie i inne przyrządzenia. Wydatki nierównie powiększyłyby się przez sprowadzenie zaproponowanych tektur z Berlina, gdyż opłacenie cła od przywozu, 60 proc. wynoszącego, tudzież agio za wymianę banknotów, podwoiłyby wartość tego artykułu. Sekcya budownicza wnosi przeto, zasięgnąć od wydziału upoważnienie dysponowania taką sumą, jaka do wykonania tego planu potrzebną być się okaże, w przeciwnym bowiem razie sekcya w wykonaniu owego planu jedynie główniejszych jego zarysów trzymaćby się mogła, i musiałaby ograniczyć wykonanie na środki krajowe.

Po wniesieniu tego sprawozdania przystąpiwszy do obrad przemówił dr. Malinowski, następnie dr. Czajkowski i książę Sapieha w obronie komisyi z tém wyjaśnieniem jéj uchwały, że plan przez komisyę zalecony stanowczo jeszcze przyjęty nie jest, że komisya właśnie ze względu, aby przeznaczoną sumę 10,000 złr. m. k. nie przekroczyć, postanowiła przez wysłanie p. Polmana do Berlina przekonać się o najtańszym sposobie dekoracyi, z czego wynika, że dopiero od powrotu p. Polmana zależyć będzie, czyli wszystkie formy i szczegóły dekoracyi, które owym planem są wytknięte, rzeczywiście będą mogły przysposobionemi być lub nie, że przeto obliczenie kosztów przez sekcyę budowniczą, nastanowczém być nie może, gdyż o sposobie dekoracyi sama komisya dotychczas nic niewié. Co w komisyi stanowczo uchwalonem zostało, jest przygotowanie sufitu, słupów, podłogi itp. a nie dekoracyi. Uważają oni zatem wniesienie téj kwestyi za wczesne i proponują przejście do porządku dziennego.

Przeciw uchwale komisyi, a w obronie sekcyi budowniczéj mówili pp. Boczkowski, Adam Sidorowicz, i Winiarz, dowodząc, że wykonanie namienionego planu na każdy sposób sumę 10,000 złr. m. k. daleko przeniesie; że wysłanie p. Polmana do Berlina i sprowadzenie artykułów ozdobienia ze względu na opłatę cła, agio i frachtu nie tylko koszta niepotrzebnie podwoi, ale pociągnie też za sobą niepotrzebny wywóz pieniędzy z kraju, czego wszystkiego uniknąć można, albowiem dekoracya owéj sali, na ten cel, na który przeznaczoną jest, także zapomocą fabrykatów miejscowych lub wiedeńskich tanio i gustownie da się uskutecznić.

Po ukończeniu dyskusyi przedsięwzięto głosowanie. Głosowało 64; z tych 34 *za* uchwałą sekcyi budowniczéj, a 30 *za* uchwałą komisyi; uchwała sekcyi budowniczéj, utrzymała się zatem większością 4 głosów.

7. W końcu posiedzenia wniesiono kwestyę względem tymczasowéj tolerancyi 58 familii izraelickich w okręgach miasta dla nich dotąd niedozwolonych, w których od roku 1848 nieznacznie i samowładnie ponajmowali sklepy i pomieszkania.

Po niektórych wyjaśnieniach i naradach powzięcie uchwały w téj sprawie zostało odroczoném.

Koniec posiedzenia o 8. godz. wieczór.

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w obwodzie Tarnopolskim.)

Tarnopol, 17. marca. Według doniesień handlowych z Tarnopola, Trembowli i Zbaraża sprzedawano tam na targach w pierwszéj połowie bieżącego miesiąca w przecięciu korzec pszenicy po 19r.—18r.—16r.30k.; żyta 15r.8k.—14r.30k.—13r.30k.; jęczmienia 9r.32k.—8r.40k.—9r.; owsa 4r.42k.—4r.49k.—3r.36k.; hreczki 8r. 48k.—8r.40k.—9r.; kartofli 5r.20k.—4r.—4r. Cetnar siana kosztował 4r.—3r.30k.—4r.; wełny 212r.30k.—0—180r.; nasienia konicza w Tarnopolu 45r. Sąg drzewa twardego 29r.30k.—9r.—13r.30k.; miękkiego 24r.—8r.—12r.30k. Za funt mięsa wołowego płacono 10k.—9k.—7k. i za garniec okowity 3r.35k.—4r.—2r.40k. w. w.

Kurs lwowski.

Dnia 21. marca.		gotówka		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	mon. k.	5	55	5	58
Dukat cesarski	„ „	6	1	6	4
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	10	18	10	22
Rubel śr. rosyjski	„ „	2	—	2	1
Talar pruski	„ „	1	53	1	55
Polski kurant i pięciozłotówk.	„ „	1	30	1	31
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	„ „	89	53	90	17

(Kurs wekslowy wiédeński z 18. marca.)

Amsterdam 181½ p. 2.m. Augsburg 131½ p.uso. Frankfurt 130¾ p. 2 m. Genua 153 p. 2. m. Hamburg 192½ l. 2. m. Liworno 127½ p. 2. m. Londyn 12-53. l. 2. m. Marsylia 154½ l. 2. m. Paryż 154 l. 2. m. Bukareszt 210. Konstantynopol 348. Agio duk. ces. —.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 20. marca.

Hr. Potocki Stanisław, z Bełzca. — Hr. Chodkiewicz Mieczysław, z Rosyi. — PP. Passakas Teodor, z Stanisławowa. — Dobrzycki Stanisław, z Niedźwiedni. — Bogdanowicz Maksymilian, z Przemyworek. — Broniewski Henryk, z Remenowa. — Paygert Antoni, z Krzyweńki.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 20. marca.

PP. Kabath Aleksander, do Sanoka. — Urbański Rudolf, do Dobroszyna. — Piegłowski Feliks, do Kołomyi. — Kielanowski Tytus, do Złoczowa. — Skólimowski Tadeusz, do Żółkwi.

Spostrzeżenia meteorologiezne we Lwowie.

Dnia 20. marca.

Pora	Barometr wmierze wied. sprowadzony do 0° Reaum.			Stopień ciepła według Reaum.	Sredni stan temperatury do g. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery	
	″	‴	⁗					
6 god. zr.	27	9	0	+ 2°	+ 7°	zachodni	pochm.	mgła
2 god. pp.	27	9	2	+ 7°	+ 2°	„	„	⊙
10 g. w.	27	9	4	+ 4,5°		połudn.-zachod.	„	deszcz

TEATR.

Dziś: komed. polska „**Śluby panieńskie.**“ — Drugi występ JP. *Kasprzyckiéj.*

Jutro: opera niem.: „**Faniska**“ na dochód p. kapelmistrza *Ernesta Pollak.*

Główny Redaktor **M. Srzeniawa Sartyni.** Z c. k. galic. drukarni rządowéj.